№ 118. Sroda 25. Maja 1864. Rok wydania 54.

Z Dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

GAZETA LWOWSKA.

Insercya w półkolumnie drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

Część urzędowa.

C. k. krajowa dyrekcya finansowa we Lwowie mianowała przy podległych sobie urzędach podatkowych prowizorycznymi oficyałami asystentów urzędów podatkowych Karola *Sporn*, Edmunda *Veith*, Teofila *Nestorowicza* i Klemensa Karola *Łozińskiego*.

Lwów, 29. kwietnia 1864.

Na przedstawienie W. pani Antoniny Borowskiej nadane zostały stypendya z fundacyi ś. p. Ludwiki Niezabitowskiej z początkiem roku szkolnego 186³/₄ Julianowi Stobieckiemu, uczniowi 5tej klasy przy drugiem lwowskiem gimnazyum wyższem w kwocie rocznych 210 złr. i Tadeuszowi Gromnickiemu, uczniowi 3ciej klasy przy lwowskiem gimnazyum Franciszka Józefa, rocznych 157 złr. 50 c. w. a.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 13. maja 1864.

Część nieurzędowa.

Lwów, 25. *maja*.

Jener. Kor. pisze: Ostatniemi dniami zawierały niektóre dzienniki tutejsze doniesienia i wzmianki osobiste, mające dowodzić, że istnieją nieporozumienia pomiędzy ministerstwem stanu a radą naukową. Jesteśmy w stanie oświadczyć z największą pewnością, że wszystkie te wiadomości są całkiem bezzasadne, i że nie było żadnych zgoła powodów, które mogłyby usprawiedliwić pogłoskę o takich nieporozumieniach i przywiązywanych do tego następności."

Z Rzymu dowiaduje się *Jener. Kor.*, że kilka znakomitych familii rosyjskich, które po części już długi czas mieszkają w Rzymie, otrzymały wprost z Petersburga, albo też od ambasady rosyjskiej w Paryżu skazówkę, ażeby zmienili miejsce swojego pobytu. Dano im do zrozumienia, że po ostatnich znanych wypadkach jest to dla lojalnych Rosyan niejako obowiązkiem przyzwoitości odjechać z Rzymu. Pomiędzy temi familiami znajduje się jednak dwie rzymsko-katolickich, które postanowiły nie zważać wcale na tę skazówkę.

Podług doniesienia telegraficznego z Nowego Jorku z 12. b. m. stoczyły armie jenerałów Grand i Lee w dniach 5. i 6. b. m. dwie krwawe ale nierozstrzygnięte bitwy. Lee rozpoczął 7. odwrót w dobrym porządku. Grant ścigał go. W dniach 8. i 9. małe utarczki. Dnia 10. przyszło do trzeciej bitwy pod Spotrylwanią. Strata unionistów w poległych i ranionych wynosi 40.000 ludzi. Jenerał Longstreet jest ciężko raniony.

Dzienniki dzisiejsze przynoszą oryginalny text proklamacyi przez Księcia Kuzę po rozwiązaniu izby prawodawczej wydanych, tudzież protestacyę tejże izby przeciwko całemu postępowaniu rządu, która to protestacya dla tego jedynie w formie legalnej ogłoszona być nie mogła, iż członkowie izby przemocą rozpędzeni i z miejsca obrad wydaleni zostali. Tak proklamacyę Księcia Kuzy jak i protestacyę izby podamy w najbliższym numerze w całej osnowie. Telegram z Bukaresztu z dnia 22. maja donosi, iż odkryto tam spisek dążący do obalenia rządów Księcia Kuzy. Niejaki doktor Lemberti, przy którym miano znaleść papiery kompromitujące i Książę E. Soutzo uwięzieni zostali. Głosowanie nad nowem prawem wyborczem już się rozpoczęło. Dotąd dzienniki donosiły, iż spokojność panuje zupełna i że żadne z wychodzących pism peryodycznych nie było suprynowane. *Jener. Kor. austr.* donosi z Bukaresztu pod dniem 16. maja, iż wolność druku ścieśniona została, dekret bowiem książęcy zawiesił prawo drukowe z dnia 1. kwietnia 1862 roku.

Monarchia Austryacka.

Lwów, 24. maja. *Jener. Kor. austr.* zamieściła artykuł następujący:

„Dziennik jeden polski za granicą wychodzący, postępujący jako organ powstania, chcąc ciężko już dotknięty lud polski zagrzać do odnowienia ruchu rewolucyjnego, przyszedł na myśl, sam o tem może nie wiedząc, przekonania Polaków, iż nieudanie się wszelkich dotychczasowych usiłowań nie tyle przypisywać powinni przemocy obcych, ile raczej niezdolności narodu polskiego poddania się jakiejkolwiek władzy, chociażby nawet rewolucyjnej. Organ ten zaiste właściwym jest sędzią do wydania podobnego wyroku, my zaś podając ten wyrok wyciągamy z niego zupełnie przeciwne konkluzye. Bo jeżeli organ ten słusznie mówi, iż w charakterze polskim tkwi błąd niepoprawny, iż uczucie indywidualnej wolności tak dalece w nim przeważa, iż w żadnym rządzie regularnym współdziałać nie mogą, to przecież w zaufaniu w zdrowy rozsądek wierzyćby można, iż naganieni w tem przypomnieniu własnej słabości, widzieć będą raczej napomnienie ku ustąpieniu, niżeli wezwanie do trwania w walce z przeciwnikami szczęśliwiej uorganizowanemi."

„Przy tej sposobności odbieramy z tego samego źródła niektóre interesujące szczegóły krótkiej historyi byłego *rządu narodowego*, a szczegóły te według poglądu owego polskiego organu dostatecznym są dowodem, jak trudno jest zaprowadzić między Polakami władzę, nawet w chwili największego niebezpieczeństwa. Jak powstanie już wybuchło, mówi ów organ polski, stronnictwo umiarkowanych (białych) oświadczyło, iż powstanie w planie jego nie leży, że nie dopatruje możności utrzymania się, dlatego wstrzymać się chce od udziału w niem. W tej pozycyi biali trwali kilka tygodni i sparaliżowali pierwszy polot powstania. Dopiero przed i po dyktaturze Langiewicza stronnictwo umiarkowanych skłoniło się do wspierania powstania, i rządowi narodowemu udało się zlać stronnictwo czerwone z białem. Była chwila, w której się zdawało, iż cały naród zechce słuchać jednej woli. To jednak nie długo trwało, i wkrótce z obozu czerwonych dały się słyszeć głosy: że tak rzeczy iść nie mogą, zlanie się stronnictw jest zdradą, musimy działać z większą energią. Przez nadużycie władzy czerwoni w czasie zielonych świąt przeszłego roku opanowali władzę. Przez ten zamach nastąpiła sześciutygodniowa przerwa w kierunku powstania, i kampania letnia przepadła bez żadnego rezultatu. Zaledwo stosunki cokolwiek się ustaliły, a wnet czerwoni za powództwem emigracyi w dniu 17. sierpnia ustąpić musieli, zostawiając tylko dowody zupełnej swej niezdolności. Przez nową tę zmianę spoźniono przygotowania do zimowej kampanii, a z tych wszystkich wewnętrznych wstrząśnień wynikło, jak organ polski dowodzi, obecne smutne położenie Polski pod rosyjskiem panowaniem, albo raczej koniec polskiego powstania."

(Doniesienia w sprawie kolei ze Lwowa do Czerniowiec.) Wczorajszy pociąg wieczorny przywiózł do Lwowa pożądanych gości. Przybyli bowiem członkowie komisyi, która w skutek rozporządzenia c. k. ministerstwa handlu i rolnictwa ma ze stanowiska militarno-technicznego zbadać zaprojektowany ślad kolei ze Lwowa do Czerniowiec, a do której należą: c. k. inspektor Riener, kapitan jeneralnego sztabu kwaterunkowego Silek, przydany jako radzca techniczny inżynier kolei Karola Ludwika Em. Ziffer i sekretarz kolei ze Lwowa do Czerniowiec Starczewski, a oprócz tych ma wkrótce przybyć przeznaczony do tej komisyi inżynier angielski Giles. Jak słychać, linia projektowana będzie rozpoczęta jeszcze w tym roku, i to jednocześnie na kilku punktach.

Czerniowce, 17go maja. *(Mołdawska kolej żelazna.)* Z wiarogodnego źródła „Bukow." otrzymuje następujące wiadomości o budowie tej kolei. Dnia 13. i 14. b. m. zajmował się książę Moruzi z 2 inżynierami w Czerniowcach zebraniem dat i zasięgnięciem wyjaśnień potrzebnych do bliskiej budowy kolei żelaznej z Gałaczu do Czerniowiec. Głównym powodem pobytu księcia w Czerniowcach było obliczenie wysokości kilku punktów na Bukowinie, tudzież wywiedzenie się o cenach i kamieniołomach kamienia wapiennego i budulczego, jako też o drzewie do budowy potrzebnem, czego wszystkiego wielki brak uczuć się daje w dolnej Mołdawii, w dolinie Seretu. Wywiadywał się także o pokłady węgla kamiennego na Bukowinie, stracono bowiem wszelką nadzieję, aby się miały znaleść w Mołdawii. Od tej objazdowej podróży księcia Moruzi będzie więc zależało, czy budowa kolei żelaznej w Mołdawii będzie wkrótce rozpoczęta, czy tylko w tym razie, jeżeli się nie znajdą zbyt wielkie trudności, przy których nie zdołanoby prowadzić jej za sumę zapewnioną przez rząd mołdawski, t. j. 200.000 fr. za kilometr. Wyjaśnienia, których potrzebował książę Moruzi, wypadły pomyślnie, i tylko żałować należy, że według oświadczenia księcia i inżyniera Jaczinto di Rua mołdawska kolej żelazna nie będzie padać na terytoryum austryackie pod Suczawą, lecz pod Michaleni i Sinoutz.

(Fundacya hr. Russanowskiej.) *Czas* z 21. maja b. r. podaje w „Kronice" wiadomość, że c. k. ministeryum stanu rozporządzeniem z 14. marca b. r. nie zatwierdziło fundacyi gmachu z kaplicą dla 5 inwalidów polskich, „którzy dla ojczyzny wszystko poświęcili", na którą zmarła przed dwoma laty hr. Pelagia Russanowska przeznaczyła 100.000 fr., i dodaje, że gmach ten miał się znajdować w Paryżu i zostawać pod szczególną opieką Cesarza Napoleona.

Krak. Ztg. jest w możności sprostować tę wiadomość w ten sposób, że gmach pomieniony, według życzenia fundatorki miał się znajdować nie w Paryżu, lecz w Polsce, a jeżli to być może w Krakowie.

Wprowadzenie w życie tej fundacyi w państwach cesarskich dlatego zostało odmówione, ponieważ okazało się zbytecznem, aby fundacya utworzona według warunków prawnych, a tem samem używająca dostatecznej opieki praw krajowych, zostawała pod opieką Monarchy innego kraju.

Wiedeń, 23. maja. *(Nowiny dworu. — Wiadomości bieżące.)* Najjaśn. Pan przybył wczoraj przed południem z Schönbrunnu do Wiednia i przyjmował hr. Rechberga. Najjaśn. Pani przedsięweźmie dziś z Arcyksięciem Rudolfem i Arcyksiężniczką Gizelą wycieczkę do Reichenau. W przyszłą sobotę Najjaśn. Państwo przeniosą się do Laxenburga. Jej Mość Cesarzowa Karolina Augusta przenosi się od 15. czerwca na lato do Ischl. Arcyksiążę Wilhelm był przedwczoraj obecny na obchodzie dorocznym pod Aspern. Dwór złoży jutro żałobę po księżnej Luitpoldzie bawarskiej. Fml. hr. Palffy udaje się dziś za urlopem do Karlsbadu. Minister finansów Plener udał się przedwczorajszym wieczornym pociągiem do Pragi, i wraca ztamtąd za dni kilka. Fml. hr. Mensdorff-Pouilly opuszcza dzisiaj Wiedeń, i po zwiedzeniu dóbr swoich Nikolsburg powróci niebawem do Lwowa. Zaślubiny hrabiego Paryża z najstarszą córką księcia Montpensier odbędą się nie dnia 31go, jak dawniej donoszono, lecz dnia 30go t. m. Wczoraj o godzinie 3ciej po południu odbyły się zaślubiny księcia Lobkowitza i hr. Fünfkirchen z obiedwiema księżniczkami Liechtenstein. C. k. pułkownik hr. Thun, któremu powierzono organizacyę mexykańskiej legii ochotników, udał się wczoraj do Węgier.

W przyszły poniedziałek zbierze się w Wiedniu rada oświecenia dla naradzenia się nad reorganizacyą wiedeńskiego instytutu politechnicznego.

W Hermansztadzie, jak donoszą do *Jen. Kor.*, robią przygotowania do uroczystego obchodu instalacyi hrabiego narodu saskiego, mającej się odbyć we wrześniu r. b. z przepychem dotąd niewidzianym.

Z Cuxhaven na Hamburg przybyło wczoraj do Wrocławia 32 rannych żołnierzy marynarki austryackiej, którzy jutro mają tu przybyć.

Anglia.

Londyn, 19. maja. *(Agitacye stronnictw.)* Korespondencya londyńska w *Const. Oester. Ztg.* donosi: „Za agitacyą w sprawie niemiecko-duńskiej ukrywa się agitacya zmierzająca do tego, ażeby skłonić Królowę do abdykacyi. Wiadomo, że Królowa Wiktorya powoduje się w sprawie niemieckiej nie tylko własną sympatyą, ale także tradycyami zmarłego małżonka. Ażeby skłonić Królowę do abdykacyi, musiano wywołać wrzawę, a środek do tego nastręczyła sprawa duńska. Z początku była ta spekulacya własnością Torysów, którzy chcieli tym sposobem opanować młodego króla i jego małżonkę. Teraz chcą ich uprzedzić Whigowie. Gladstone uważa za najlepszy środek do zabezpieczenia się na wszelki wypadek: opanować masy i stanąć na czele partyi manszesterskiej, i ztąd tłumaczy się dostatecznie jego postawa w gabinecie i ostatnia mowa jego w parlamencie.

Francya.

Paryż, 21. maja. *(Przybycie do Paryża p. Beusta. — Różne wiadomości.)* *Monitor* wieczorny donosi, iż Cesarz przyjmował ministra saskiego, barona Beust, który oddał wizytę panu Drouin de Lhuys.

Patrie zapewnia, iż 12 pułk piechoty liniowej posłany zostanie do Algieryi wraz z oddziałem kompanii wojskowo robotniczej. Zdaje się więc, iż powstanie w Algieryi dotąd nie zostało przytłumione.

Independance belge przywięzuje wielką wagę do artykułu *Constitutionela*, który wczoraj w wyciągu podaliśmy, i widzi w nim związek z przybyciem do Paryża p. Beusta. Artykuł ten ma być programem polityki cesarskiej w sprawie duńsko-niemieckiej, polityki przychylnej żądaniu związku niemieckiego, przemawiającej za odwołaniem się do zdania ludności, która pewno oświadczy się za księciem augustenburgskim. Tylko gabinet cesarski w zamian za powiększenie się Niemiec o Holsztyn i Szleswik domagałby się ratyfikacyi granicy francuskiej w okolicy Landau i Saarbrüch, tak iż terytoryum liczące do 180.000 dusz ludności Francyi by przypadło. Że zaś terytoryum to należy dziś do monarchii pruskiej, przeto wątpić można, ażeby Prusy na odstąpienie jego przyzwolić chciały. Podajemy ten pogląd belgijskiego dziennika, nie ręcząc wcale za jego podobieństwo do prawdy.

Przed sądem przysięgłych departamentu Sekwany toczył się proces doktora medycyny La Pomerais, obwinionego o otrucie digitaliną matki swej żony, pani Dubisy, i wdowy po byłym malarzu, pani de Pauw, której życie za 550.000 franków zabezpieczył i pierwszą ratę asekuracyjną z własnych funduszy opłacił, wymogłszy na pani de Pauw cessyą i przelew własności na swoją osobę cedul asekuracyjnych, tak iż po jej śmierci wypłaty sumy asekurowanej domagać się mógł. Po przeszło całotygodniowej publicznej rozprawie, w której słuchani byli jako świadkowie najznakomitsi lekarze i chemicy paryzcy, w celu zbadania skutków zabójczych użytej trucizny, la Pomerais uznany został winnym otrucia pani de Pauw, i skazany na śmierć. Prefektowi policyi doniesiono, iż ludność robotnicza zamierza zrobić demonstracyę przed gmachem sądowym, na przypadek gdyby La Pomerais jako niewinny uznany został. Z tego powodu policya użyła środków ku zapobieżeniu tumultom podobnym jak się wydarzyły w Montpellier w procesie Armanda, obwinionego o zamach zabójczy na służącego swego, Maurycego Roux, który to Armand za niewinnego uznany został.

Po ulicach paryskich pojawiają się teraz żołnierze marynarki austryackiej i wzbudzają niejako ciekawość Paryżanów. Przybyli oni do stolicy z Cherbourga, gdzie stoi obecnie flota admirała austryackiego Willerstorfa.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 21. maja. *(Wiadomości o Bosaku. — Sprostowanie. — Wiadomości z prowincyi.)* Czytamy w *Dzien. Pow.*:

Wieczorny *Monitor*, podaje z dziennika angielskiego *Globe* następujący artykulik: „Pułkownik (?) Raczkowski, jeden z dowódców powstania polskiego, który opuścił Paryż w lutym 1863 r., dla wzięcia udziału w wypadkach zachodzących w Polsce, wrócił do Paryża; jest on b. oficerem wojsk pruskich. Następnie służył w armii brazylijskiej w stopniu kapitana. Przybył z Brazylii do Paryża właśnie w chwili kiedy wybuchnęło powstanie polskie i pospieszył oddać się na usługi kraju. Jenerał (?) Bosak, który walczył tak tługo i z takiem powodzeniem (?) w województwach Sandomierskiem i Krakowskiem połączył się ze swą rodziną w Genewie. Według wiadomości, jakie otrzymujemy z różnych punktów, powstanie polskie zupełnie jest przytłumione."

Ostsee Ztg. podaje wiadomość, że przewódca powstańców Bosak, który w połowie z. m. z Drezna, gdzie bawił przez 4 tygodnie, powrócił znowu w Sandomierskie, w pierwszych dniach b. m. stanowczo opuścił widownię powstania i udał się do Paryża. W towarzystwie jego znajdował się przywódca powstańców Rudowski, który także swą rolę w Polsce już zakończył.

Journal de St. Petersbourg pisze: „W *Opinion Nationale* z 11. maja było zamieszczone co następuje: *Czas* krakowski podaje fakt, który gdyby był prawdziwy, miałby nader wielkie znaczenie. Pisze on pod 5. maja:

„Proces 127 patryotów polskich oskarżonych o „zdradę stanu „przez rząd pruski, rozpocznie się dopiero w końcu przyszłego mie- „siąca. Według listów jakie otrzymaliśmy z Poznania, akt oska- „rzenia wskazuje, że policya francuzka zakomunikowała policyi „ruskiej papiery znalezione u niektórych wychodźców polskich zaa- „resztowanych w Paryżu w grudniu 1862 r., i że ta ostatnia udzie- „liła je policyi pruskiej."

Jeżeli mamy dobrą pamięć takie same lub podobne oskarżenie było przed rokiem przeszło wyrażone przeciwko policyi francuzkiej. Jesteśmy przekonani, co do nas, że nie ma ono najmniejszej podstawy. Wszelako będzie miało wielki rozgłos za granica i nie możemy dosyć zachęcać rządu aby kategorycznie oświadczył się w tym przedmiocie, bo według naszego zdania, nie może zachowywać milczenia bez narażenia swej godności."

Journal de St. Petersburg dodaje: „Jesteśmy upoważnieni do kategorycznego zaprzeczenia temu twierdzeniu opierającemu się zresztą na *listach prywatnych*, nie mających żadnej cechy autentyczności."

Ten sam dziennik podaje następujące wiadomości z prowincyi:

Łęczyca. Dnia 29. kwietnia (11. maja) niewiadomi złoczyńcy uzbrojeni w długie noże, napadli na mieszkanie Mateusza i Katarzyny Sadok we wsi Konstancyi, do gminy Strzeblew należącej i zrabowali im całe ich mienie.

W mieście Kazimierzu Łęczyckim wykryto i aresztowano przez miejscowych mieszkańców pięciu bandytów, oddawna niepokojących tamtejsze okolice, a mianowicie: Antoniego Ciechowicza, Antoniego Czerwińskiego, Andrzeja Cołczyńskiego, Wojciecha Bednarka i Wojciecha Czerwińskiego.

Wieluń. W nocy 31. marca (12. kwietnia) niewiadomy bandyta wyłamawszy siekierą okno w kancelaryi wójta gminy Konopnicy, zadał jedną ranę w głowę z prawej strony, a drugą w prawą rękę znajdującemu się tam pisarzowi Maszkiewiczowi, skradł kuferek z rzeczami i pieniędzmi, a potem uciekł.

W nocy 29. kwietnia (11. maja) kilkunastu uzbrojonych bandytów napadło na stojącą pod lasem we wsi Dąbrowice, gminie Kluczno, osadę podleśnego leśnictwa rządowego Krzepice, Tuchowskiego, którego uderzywszy obuchem od siekiery w piersi, zrabowali.

Radom. Jego Excelencya biskup dyecezyi Sandomierskiej, wydał rozporządzenie do wszystkich parafii swojej dyecezyi, ażeby w najpierwszą niedzielę lub święto, księża ogłosili ludowi z ambon podczas nabożeństwa upomnienie duchowne, tyczące się stanowczego uspokojenia kraju.

Opatów. Niedaleko m. Kunowa wynaleziono zakopaną przez bandytów broń, 180 karabinów, 180 pałaszy, pik, kosy, 100 sztuk czapek i t. p. — w Brzustowskich zaś lasach niedaleko Ostrowca, 12 sztuk broni i 11 pałaszy.

Płock. W gubernii Płockiej najzupełniejsza spokojność — bandy znikły, od dwóch tygodni nie słychać o napadach i rabunkach. Włościanie czynnie i gorliwie przyczyniają się do wykrywania zakopanych przez bandytów składów broni.

Rosya.

Petersburg. *(Sprostowanie.)* *Nord* pisze: Na zasadzie wiadomości jakie otrzymaliśmy z Petersburga, uważamy za rzecz właściwą ostrzedz publiczność w przedmiocie pogłoski rozpuszczonej przez pewne dzienniki, o wkrótce nastąpić mającem wyjeździe Cesarza Alexandra za granicę, i o prawdopodobnem spotkaniu się z Cesarzem Franciszkiem Józefem. Dotychczas wszystkie te wieści są zupełnie bezzasadne. Wprawdzie Cesarzowa rosyjska uda się do wód w Niemczech, ale co do wyjazdu Cesarza nie ma nic jesz-

cze pewnego, wielkiej bowiem wagi interesa wymagają chwilowo obecności Jego Cesarskiej Mości w jego państwie.

(Wiadomości z Kaukazu.) Z powodu doniesień odebranych z oddziału jenerał-majora Hejmana, Jego Cesarska Wysokość głównodowodzący armią kaukazką raczył osobiście udać się do miejsca działań wojennych na wschodnim brzegu morza Czarnego. Wyjechawszy z Tyflisu 28. marca, Wielki książę namiestnik stanął 30. tegoż miesiąca z rana, w Poti. Po obejrzeniu tam robót wykonywanych przy ujściu Rionа, około budowy nowego portu, Jego Wysokość odpłynął do Suchum, gdzie stanął 31. marca; tu Wielki książę raczył odbyć przegląd zebranego wojska (4$^{1}/_{2}$ batalionów z 4 działami ruchomej artyleryi fortecznej) zwiedzić szpital wojskowy, stacyą morską i ogród botaniczny, a następnie tegoż dnia wieczorem, odpłynął do ujścia Soczy (byłego fortu Nawagińskiego.)

Burzliwość morza cokolwiek opóźniła przybycie do Soczy, zajętej przez oddział jenerała Hejmana, i dopiero 2. kwietnia z rana Jego Wysokość raczył wyjść na brzeg; tu oczekiwali przybycia Wielkiego księcia starsi pokolenia Szapsugów, które zamieszkiwało między Psekupse i Szache, tudzież starsi Ubychów, Dżygietów i Achczypsou. Wszyscy oni będąc przyjmowani po kolei, oświadczyli w imieniu całego ludu bezwarunkową uległość upraszając jedynie o pozostawienie im niejakiego czasu dla przygotowania się do przesiedlenia i o udzielenie wsparcia na drogę do Turcyi, bliżej im znanej od tych miejscowości, jakie wskazane zostały dla nich nad r. Kubanią.

Jego Cesarska wysokość odpowiedział, że daje im miesiąc czasu dla przygotowań, że biedniejsi z nich otrzymają wsparcie na podróż morską, i że po upływie miesiąca jeżeli kto z nich nie dopełni zobowiązania i pozostanie w górach, polecono będzie wojsku użycie oręża, a nieposłuszni uważani będą jako jeńcy. Deputowani przyjęli takową decyzyę z pokorą a nawet z wdzięcznością.

W skutek tej decyzyi, pozostała dotąd na miejscu liczba górali wschodniego brzegu morza Czarnego, jak donoszą świeżo otrzymane telegramy, zgromadziła się na brzegu, oczekując środków do wyjazdu. Dla ułatwienia przesiedlenia górali przedsięwzięto wszelkie środki; zwierzchność kaukazka przeznaczyła w tym celu kilka wojennych statków przewozowych i wynajęła kilka parопływów prywatnych, a rząd turecki z swej strony zarządził stosowne środki, i za zgodą rządu naszego posłał ku brzegom kaukazkim 3 fregrat i 2 parostatki bez artyleryi.

Nad rzeką Dagomysą stawił się przed jenerał-majorem Hejmanem. z oświadczeniem uległości, główny naczelnik Ubychów Hadży-Dogamukow, były przewódca partyi, formowanych z Ubychów, Szapsugów i Abadzechów, dla napadania na nasze kordony i oddziały.

Następnie 30. marca, zgromadzili się w zamiarze przedstawienia się Jego Cesarskiej Wysokości głównodowodzącemu armią kaukazką i oświadczenia uległości, naczelnicy pokoleń Ubychów, Szapsugów, Dżygietów, i Achczypsou. — Dnia 2go kwietnia Jego Wysokość przyjmował tych naczelników i wysłuchawszy ich próśb, zalecił im przeniesienie się na brzeg morza; takowe polecenie właśnie już jest wykonywane mnóstwo Ubychów i Szapsugów rozłożyło się w różnych punktach wybrzeża morskiego i na nadchodzących statkach odpływa do Turcyi. W miesiącu marcu odpłynęło z Tuapse około 30.000; w Anapie, Noworosyjsku, Dzubie i Tuapse, oczekują na statki około 50.000, a najmniej tyleż mają odpłynąć od brzegów Ubychów i Dżygietów.

Tym sposobem dotychczasowy opór reszty nieprzyjaznych nam pokoleń przezwyciężony został wytrwałością i męztwem kaukazkich wojsk. Lubo nie można jeszcze twierdzić, że wojna kaukazka zupełnie jest ukończona, dopokąd wojsko nasze nie zwiedzi wszystkich wąwozów górnych i nie wyprze z nich pozostałych krajowców, to wszakże spodziewać się można, że wielkiego oporu już nigdzie nie napotkamy, a pozostałe w górach nie liczne pokolenia wcale nie będą dla nas straszne.

Kronika.

(Rozprawy ostateczne.) Na rozprawie ostatecznej w lwowskim c. k. sądzie krajowym dn. 17. b. m., Karol **A r m a t y s** z Krakowa, obywatel i kuśnierz we Lwowie, 32 l. żonaty obrz. łac. obwiniony, że za pośrednictwem Ignacego Kopaczyńskiego i Andrzeja Iwaneczka kazał 14letniego żydka podejrzanego o kradzież, nad którym jednak nie miał żadnej władzy, zamknąć w swoim domu i dać mu cztery kije, i obwiniony o udział w przedsiębiorstwach ku wspieraniu powstania w Polsce, został co do pierwszego uwolniony w myśl §. 287 p. k., a co do drugiego skazany na 14 dni więzienia zaostrzonego 1 razowym postem w tygodniu.

Ludwik Lityński, syn dzierzawcy i młynarza z Zniesienia pod Lwowem, 19 l. obrz. łac. obwiniony, że w r. 1863 starał się o wozy dla powstańców udających się ze Lwowa do korpusu Czarneckiego, skazany został dn. 14. b. m. na 8 dni więzienia zaostrzonego postem.

(Stan zdrowia we Lwowie w miesiącu kwietnia r. b.) W miesiącu kwietniu r. b. przy ciągłej niepogodzie pojawiały się tu najczęściej choroby kataralne i reumatyczne, a zapalenia płuc i tyfusy były częstsze jak w miesiącu marcu, ospa zawsze jeszcze pojawia się tu i ówdzie.

W tutejszym szpitalu powszechnym liczba chorych o 24 osób mniejsza jak w miesiącu marcu.

Z 1116 osób leczonych tamże w miesiącu kwietniu, wyzdrowiało 312, wydalono nieuleczonych 20, umarło 56, pozostało w kuracyi 622 osób.

Według list śmiertelnych, umarło we Lwowie w ciągu kwietnia 262 osób.

(Skład komisyi zajmującej się wybiciem medalu dla Alexandra Fredra i program jej czynności.) Na posiedzeniu wielbicieli Alexandra Fredra, odbytem dnia 21. maja r. b. w gmachu teatralnym uchwalony został następujący skład komisyi: Jenerał Józef hr. **Załuski**, prezydujący; **Wincenty Pol**, zastępca prezydującego; **Piotr** hrab. **Moszyński**; **Henryk** hrab. **Fredro**; **Mikołaj Lipiński**, profesor uniwersytetu; **Xawery Godebski**, kustosz zakładu narod. imienia Ossolińskich; **Stanisław Pilat**; **Władysław Zawadzki**; **Jakób Zakrzewski**, sekretarz wydziału krajowego; **Franciszek Tepa**, malarz; **Adam Miłaszewski**, dyrektor teatru polskiego; **Antoni Chiliński**, obywatel miejski i **Franciszek Waligórski**, sekretarz komisyi. Zaś program czynności tej komisyi jest następujący: 1) Wydać odezwę do kraju celem urządzenia składek na wybicie medalu. 2) Wygotować do 15. czerwca r. b. projekt medalu, i w tym celu zasięgnąć zdania światłej publiczności przez pisma publiczne. 3) Zająć się wybiciem medalu. 4) Nadwyżkę składek, jeżliby była dość znaczną, obrócić albo na utworzenie stypendyum dla młodego artysty, poświęcającego się scenie ojczystej, albo na premium konkursowe za najlepszy utwor dramatyczny, poświęcony Alexandrowi Fredrowi. Jeżliby zaś składki nie pokryły kosztów wybicia medalu, obowiązuje się dyrektor teatru, Adam Miłaszewski, pokryć z własnego funduszu niedobór składek. 5) Doręczyć medal jubilatowi stosownie do jego życzenia, albo we własnym domu jego, albo też w zakładzie narod. im. Ossolińskich przez całą komisyę a oraz przez deputacye z kapituł, wydziału krajowego, rady miejskiej, uniwersytetu, zakładu narod. imien. Ossolińskich i teatru polskiego. Nakoniec 6) w dniu, w którym nastąpi doręczenie medalu, urządzić w teatrze przedstawienie sceniczne, ułożone stosownie z komedyi Alexandra Fredra, do czego zapewnił dyrektorowi teatru pomoc swoją doświadczony pisarz dramatyczny p. Xawery Godebski. Odezwy komisyi względem składek i względem projektu medalu zamieszczamy poniżej.

(Nabożeństwo żałobne.) W sobotę dnia 27. b. m. o godzinie 10ej przed południem odprawi się staraniem komisyi tutejszego instytutu ubogich w kaplicy grecko-nieunickiej na placu Franciszkańskim żałobne nabożeństwo za duszę ś. p. **Jerzego Gaffenki** zmarłego w Kozdoreni w Mołdawii. Zmarły testamentem z dn. 31. grudnia 1859 zapisał na fundusz ubogich miasta Lwowa 3500 dukatów w złocie. Powyższa suma przez eksekutorów testamentu wypłaconą już została i ulokowaną jest po części w galicyjskich listach zastawnych, po części w obligacyach indemnizacyjnych, których roczna prowizya według woli fundatora rozdawana będzie corocznie między ubogich chrześcian miasta Lwowa bez różnicy obrządku. Odtąd co rok dnia 5. maja jako w dzień imienin ś. p. fundatora odprawiać się będzie za duszę jego nabożeństwo żałobne.

(Pożary.) W nocy z 18. na 19. b. m. powstał ogień w **Przedrzymichach** w obwodzie żółkiewskim w budynkach gospodarskich częściowej właścicielki wsi Teofili C., i zniszczył nie tylko te budynki z bydłem i sprzętami gospodarskiemi, ale także dom mieszkalny Pawła P., a nadto pięciu włościanom wszystkie budynki mieszkalne i gospodarskie. Co zaś najsmutniejsza, postradał przytem życie jeden z włościan, Wojciech M., c. k. weteran z wojen napoleońskich, który wszedłszy do płonącego domu dla ratowania swoich pieniędzy został tak mocno poparzony, że w kilka godzin potem umarł. Cała szkoda zrządzona przez pożar, ma wynosić przeszło 5000 zł. w. a. Jest podejrzenie, że ogień był podłożony, ale sprawcy nie wyśledzono dotąd.

Zaś 15. b. m. zgorzały w **Panasówce** w obwodzie tarnopolskim z niewiadomej dotąd przyczyny trzy włościańskie budynki gospodarskie, 15 kóp jęczmienia i 14 ulów.

(Zapis na ubogich.) „Krak. Ztg.“ donosi, iż jak słychać, zmarły niedawno w Krakowie właściciel dóbr Alex. Brześciański, oprócz innych legatów zapisał krakowskiemu towarzystwu dobroczynności na rzecz ubogich 40.000 zł. w. a.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Stanisławów, 18. maja. W pierwszej połowie b. m. były w obwodzie tutejszym następujące ceny czterech głównych gatunków zboża i innych artykułów.

	Miejsce targu:											
	Buczacz		Halicz		Manaste-rzyska		Nadworna		Stanisławów		Tłumacz	
	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.	zr.	cen.
	waluta austryacką											
Mec pszenicy . . .	2	25	2	.	2	10	2	80	2	80	2	20
„ żyta . . .	1	.	1	.	1	5	1	40	1	40	1	20
„ jęczmienia .	.	90	.	80	.	77	1	10	1	.	.	70
„ owsa . . .	.	62	.	70	.	60	.	80	.	80	.	45
„ hreczki . .	1	.	.	.	.	95	.	.	.	.	1	.
„ kukurudzy .	1	5	1	.	1	.	1	40	1	25	1	.
„ ziemniaków .	.	30	.	40	.	40	.	80	.	50	.	40
Cetnar siana . . .	1	.	1	50	.	80	2	65	1	25	1	.
„ wełny	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
„ nasienia koniczu		.	.	.	.	.	.	.	.	.	.	.
Sąg drzewa twardego	6	.	5	.	5	.	5	.	6	50	5	50
„ „ miękkiego	5	.	3	50	4	.	4	.	4		4	50
Funt mięsa wołowego	.	10	.	12	.	10	.	10	.	13	.	12
Mas okowity . . .	.	27	.	44	.	60	.	45	.	63	.	27

Ostatnia poczta.

Berlin, 23go maja. Deputacya z 17 członków doręczyła Królowi adres Arnima, opatrzony 30.000 podpisów. Hr. Arnim miał

przemowę, na którą Król odpowiedział, co następuje: „Przyjąłem chętnie adres, w którym dajecie mi świadectwo gotowości ludu pruskiego do wspierania mnie w rozwiązaniu kwestyi szleswik-holsztyńskiej, która nastręcza godną nagrodę za cenę drogiej mi krwi tylu rodaków. Tę nagrodę znajdziemy w osiągnięciu celów, dla których chwyciliśmy za broń w związku z Cesarzem Austryi. Wespół z dostojnym moim sprzymierzeńcem będę się starał, o ile będzie to w naszej mocy, ażeby naszym rodakom w Księstwach zapewnione zostało zupełne zabezpieczenie od powrotu ucisku pod panowaniem Duńczyków, i ażebyśmy uzyskali skuteczne i trwałe rękojmie przed niebezpieczeństwami dalszego naruszania pokoju na północnej granicy Niemiec. Dla takiego to celu walczyły mocarstwa sprzymierzone na polu bitwy, a na konferencyi staramy się teraz o to z zupełną swobodą postanowienia, do jakiego jesteśmy upoważnieni postępowaniem Danii i wypadkami.

W jaki sposób zamyślamy rozwiązać nasze zadanie, o tem nie mogę nic wyrzec z powodu toczących się jeszcze układów. Ale jak powinniście być pewni, że będę bronić honoru Prus we wszelkich stosunkach, tak również chciejcie ufać wraz ze mną, że ofiary, które ponieśliśmy dla sprawy niemieckiej, przyniosą korzyści także szczuplejszej naszej ojczyźnie. Tę ufność utwierdzają we mnie słowa, które zwróciliście do mnie i za które serdecznie wam dziękuję, widząc w nich nowy dowód prawdziwego i zgodnego poświęcenia, na które mogę liczyć u ludu pruskiego w każdym razie, jeśli idzie o wielkość i pomyślność spólnej ojczyzny."

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24. maja.

Hotel George: PP. Pieńczykowski Józef, z Wybranówki. — Flondor Jerzy, z Storozyniec. — Myslowski Alfred, z Zubrzecz.

Hotel europejski: Sendzimir Franc., z Rosyi. — Stecki Adolf, z Środopola.

Hotel Langa: Filek Henryk, c. k. kapitan, z Wiednia.

Hotel angielski: Szczepański Alex., z Laszek zawiązanych. — Torosiewicz Emil z Zastawia.

Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 24. maja.

PP. Hr. Zeleński Wit., do Brzeska. — Ks. Sanguszko Wład., do Gumniek. — Hr. Ożarowski Konst., do Łackiego. — Hr. Pruszyński Oskar, do Żytomierza. — Hr. Zichy Emil, c. k. rotm., do Brzeżan. — Széky Piotr, do Igar. — Dallvitz Zygm., do Szląska pr.

Spostrzeżenia meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 24. maja.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza wilgotnego	Kierunek i siła wiatru		Stan atmosfery
7. god. zrana	321.32	+ 6.9	71.9	półn.-zach.	mi.	pochmurno
2. god. po poł.	322.88	+ 7.6	59.2	zachodni	sil.	„
10. god. wiecz.	325.36	+ 4.2	77.3	„	sł.	„

W nocy deszcz 4‴46.

TEATR.

Dziś teatr polski: „**Zięć pana Poirier**", komedya w 3 aktach z francuzkiego. — Pierwszy występ gościnny pana Józefa Rychtera.

Kurs lwowski.

Dnia 24. maja.

		gotówka		towarem	
		zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski	wal. austr.	5	34	[illegible]	43
Dukat cesarski	„ „	5	41	5	41½
Półimperyał zł. rosyjski	„ „	9	32½	9	43½
Rubel srebrny rosyjski	„ „	1	79½	1	82
Talar pruski	„ „	1	71	1	72½
Polski kurant i pięciozłotówka . .	„ „	—	—	—	—
Galicyj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	bez kuponów	72	98	73	63
„ „ „ m. k. za 100 zł.	bez kuponów	76	63	77	29
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	bez kuponów	73	33	74	05
5% Pożyczka narodowa . . .	bez kuponów	79	80	89	68
Akcye gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	bez kuponów	216	75	219	—

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 24. maja.

	zlr.	kr.
5% Metaliki	72	6
5% pożyczka narodowa	80	10
Losy z 1860 roku	95	80
Akcye banku wiedeńskiego	785	—
„ „ kredytowego	193	90
Londyn, 10 funtów szterlingów	[illegible]	35
Dukat pojedyńczy	5	45
Srebro	113	[illegible]

Komisya zajmująca się wybiciem medalu dla Alexandra Fredra wydała następujące dwie odezwy, które właśnie opuściły prasę:

I.

Żyje jeszcze pośród nas mąż wielkiej zasługi w literaturze naszej, któremu wypadałoby aktem publicznym oddać cześć zasłużenie należną i wyrazić wdzięczność narodu. Półwieku prawie dobiega, jak Alexander Fredro, twórca komedyi polskiej, rozpoczął swój zawód pisarski, i dotąd żyją utwory jego na scenie budząc zawsze to samo zajęcie w trzeciem już pokoleniu. Poczuwając się ze stanowiska swego dyrektor sceny narodowej we Lwowie Adam Miłaszewski przypomniał pamiętną rocznicę pierwszego przedstawienia komedyi Alexandra Fredra na scenie i uczynił wniosek, ażeby ją uczcić uroczystym aktem i podnieść do znaczenia obchodu publicznego, a to tem bardziej, iż jenialnego poetę trzyma Bóg jeszcze przy życiu, i ponieważ w sędziwym tym starcu widzimy nadto Nestora literatury naszej.

W tym celu tedy zebrało się grono wielbicieli Alexandra Fredra i wysadziło z pośród siebie komisyę, której zadaniem będzie zająć się wybiciem medalu ku uczczeniu zasług Alexandra Fredra z popiersiem autora i stosownym napisem. Jak naród wybił medal na uczczenie zasług Kopczyńskiego, który mu dał gramatykę, na uczczenie zasług Tadeusza Czackiego, który mu dał szkoły, na uczczenie Lindego, który zebrał i przechował skarby języka polskiego w słowniku, tak wypada również poczcić zasługę Alexandra Fredra medalem, gdyż utwory jego zastępywały u nas miejsce gramatyki i szkoły, a w najgorszych czasach, kiedy nasz język i narodowość najbardziej były zagrożone, w braku szkół i instytucyi narodowych tylko scena utrzymywała czystość języka i narodowych uczuć.

Komisya tedy zebrana za pozwoleniem rządu w celu wybicia tego medalu wzywa kraj cały do składek, gdyż w takim tylko razie będzie ten medal wyrazem publicznego hołdu dla autora. Przyjmowane będą najdrobniejsze nawet datki, jednakże ktoby życzył sobie otrzymać srebrny lub spiżowy exemplarz medalu, złożyć musi w pierwszym wypadku 20 zlr. a w drugim 3 zlr. w. a. Niewątpiąc, że przy powszechnem uznaniu zasług tego znakomitego pisarza będą obficie wpływały datki, zastrzega sobie komisya w razie, jeżeliby po pokryciu kosztów medalu pozostała ze złożonych pieniędzy jaka znaczniejsza jeszcze kwota, obrócić ją według uchwały całej komisyi albo na utworzenie stypendyum dla młodego artysty, poświęcającego się scenie, albo też na premium konkursowe za najlepszy utwór dramatyczny, poświęcony Alex. Fredrowi, o czem w swoim czasie zda się sprawę w pismach publicznych.

Składki *odbiera tylko kasa oszczędności we Lwowie* pod adresem jej dyrektora Wgo. Szymona Krawczykiewicza. Z dniem 30. czerwca nastąpi zamknięcie składek, a imiona dawców będą przez pisma publiczne ogłoszone.

Dzień i program uroczystości doręczenia medalu będą również w swoim czasie podane do wiadomości powszechnej.

Lwów, dnia 24. maja 1864.

Jenerał *Józef hr. Załuski*, prezydujący w komisyi. *Piotr hr. Moszyński.*

Wincenty Pol, zastępca prezydującego. *Adam Miłaszewski.*

Franciszek Waligórski, sekretarz komisyi.

II.

Komisya zajmująca się wybiciem medalu dla Alexandra Fredra podaje do wiadomości co następuje:

Na ostatniem posiedzeniu dnia 21go maja b. r. odbytem we Lwowie w gmachu teatralnym uchwaliło grono na to posiedzenie zaproszonych obywateli, myśl wybicia medalu na poczczenie zasług Alexandra Fredra i zleciło komisyi w tym celu wyznaczonej, przedłożenie rysunku medalu i odpowiedniego napisu do dnia 1go czerwca b. r.

Stósownie do tej uchwały uprasza rzeczona komisya naszych artystów rysowników o nadesłanie odpowiedniego rysunku, jako też tych wszystkich, którzy oceniają zasługi Alexandra Fredra w literaturze naszej, udzielenie komisyi odpowiednich wniosków co do napisu na tym medalu w oznaczonym czasie.

Wniosek komisyi jest następujący:

Po jednej stronie ma być umieszczone popiersie znakomitego poety z napisem:

„Alexander Fredro
żołnierz, poeta, obywatel".

Po drugiej stronie medalu proponuje komisya następujący napis:
„W poczczeniu półwiekowych zasług rodacy 1864".

Pomiędzy wnioskami do napisu był także następujący:
„Dobrze zasłużonemu rodacy 1864".

Według wniosku komisyi ma być napis ujęty w wieniec połowy z lauru na połowy z dębowego liścia uwity, dla symbolicznego wyrażenia tak poetycznych jak i obywatelskich zasług jubilata.

Komisya wyznaczona do wybicia medalu na cześć Alexandra Fredra, ogłaszając niniejszem tak uchwałę obywateli zgromadzonych na wyżej wspomnionem posiedzeniu, jako też wniosek z jej kola wyszły, uprasza o łaskawe zdanie i poparcie w usiłowaniu swojem opinii publicznej w czasie oznaczonym.

We Lwowie, 24. maja 1864.

Zastępca prezydującego w komisyi:
Franciszek Waligórski, sekretarz komisyi. *Wincenty Pol.*

Odpowiedzialny Redaktor **Adolf Ludyński.**

Z c. k. galic. drukarni rządowej.